

# KWIRER LVBELSKI

PISMO CODZIENNE.

## Katastrofa łodzi podwodnej w pobliżu przylądka Levi

PARYŻ, 8.7. Pat. Z przyczyn dotychczas nieznanych zatoniła wczoraj francuska łódź podwodna „Promethee” o pojemności 1379 ton. Łódź zatoniła na głębokości 50 metrów. 49 członków załogi i 17 innych osób zatoniło wraz z łodzią, uratowano zaś tylko 8 osób załogi. „Promethee” spuszczone był na wodę 23 października 1930 r. Prefektura w Cherbourg czyni wszelkie wysiłki, celem wydobycia łodzi.

PARYŻ, 8.7. (Pat.). Podczas katastrofy, jaka nastąpiła w dniu wczorajszym w pobliżu przylądka Levi na wschód od Cherbourg, dwóch oficerów i 5-u marynarzy, znajdujących się na pomoście w chwili katastrofy wrzuceni zostali do morza, dzięki czemu zdołali się uratować. „Promethee”, łódź podwodna o pojemności 1379 ton, zbudowana w stocznicy arsenału Cherbourg, puszczona na wodę 23 października 1930 r., wyruszyła na morze wczoraj o godz. 8-iej pod dowództwem porucznika Couespel de Mesolli, ażeby dokonać szeregu próbnych manewrów zarówno na powierzchni, jak i pod wodą. Na pokładzie, poza komandan-

tem okrętu, znajdowało się 10-u oficerów, 36-u marynarzy 20 osob cywilnych, w tej liczbie inżynier, 2-ch techników, 11-tu robotników arsenału oraz monter i 5-u robotników firmy budowy okrętów Schneider.

Nieco przed g. 13 tą, podczas gdy łódź podwodna znajdowała się na powierzchni w odległości 7-u mil na północ od przylądka Levi, nastąpiła katastrofa i łódź pogryzła się na gwałot. Komendant Couespel du Mesnil oraz 5 członków załogi, znajdujących się na pokładzie, zrzućeni do morza zo-

stali wyratowani przez rybaków, którzy dostawili ocalonych do Cherbourg. Niezłocznie zawiadomiono prefekturę morską. Wysłane natychmiast samoloty zdołały ustalić dokładne miejsce, gdzie na głębokości przeszło 50 metrów zatoniła „Promethee”. W ciągu następnego godzin prowadzona była pod kierownictwem admirała Malavoy akcja ratownicza i prace, zmierzające do wydostania łodzi na powierzchnię. Gwałotność prądu, panująca stale w pobliżu przylądka, utrudniała w znacznym stopniu zadanie.

## Zdenerwowanie niemieckiej prasy nacjonalistycznej

BERLIN, 8.7. Pat. Odrzucenie przez Francję, wysuniętych przez delegację niemiecką żądań politycznych w Lozannie niemiecka prasa nacjonalistyczna przyjmuje z wyrazem zdenerwowania.

Zrównowogugenbowski „Der Tag” jak i „Deutsche Allgemeine Zeitung” oświadczają, że konferencja lozańska winna być ra-

czej zerwana, a jeżeli Niemcy niebędą się wyrazić swych postulatów politycznych. Na wypadek, gdyby rokowania w Lozannie przybrały taki obrót rzeczy, dzień niki starają się zgóry rzucić odpowiedzialność za to na stronę francuską.

„Lokal Anzeiger” wyraża zdziwienie, że delegacja niemiecka nie wyjechała z Lozanny, a prowadzi dalej rokowania.

Centrowa „Germania” mówi wyraźnie o wyrzuceniu się swoich żądań politycznych przez delegację niemiecką i daje do zrozumienia, że błądem było połączenie kwestii reparacyjnej z żądaniami natury politycznej. Dziennik wyraża przytem ubolewanie, iż jedno z najżywoźniejszych za gadnień niemieckiej polityki zostało wciągnięte do przykrych debaty politycznej i mogło być z powodzeniem unięte.

## Nowy projekt finansowy przynosi 3 miliardy franków rządowi

PARYŻ, 8.7. (Pat.). Nowy projekt finansowy, uchwalony przez komisję finansową izby przynosi rządowi nowe źródło dochodu, których ogólna wysokość wynosi 3 miliardy 650 milionów.

zapytanie, minister Thomas oświadczył, że, jeśli de Valera zgodzi się na rozjemstwo trybunału imperjum, wspomniany projekt ustawy nie wejdzie w życie. W przeciwnym jednak wypadku ustawa ta z wszystkimi jej konsekwencjami zostanie niezwłocznie zastosowana

W dalszym ciągu posiedzenia Izba omawiała również projekt ustawy, dotyczący konstytucji maltańskiej i uchwalila go w trzecim czytaniu. Ustawa więc przyjęta została przez obie Izby.

## Ponure samobójstwo dotąd niewyjaśnione

WARSZAWA, 8.7. Pat. Ostrząsając tragedii jaka wydarzyła się w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej, gdzie matka wyrzuciła dwoje swych dzieci z V-go piętra a następnie sama popełniła samobójstwo, skacząc z okna, pisma donoszą następujące szczegóły: kobieta, najpierw wyrzuciła przez otwarte okno na V-tym piętrze chłopca, a następnie dziewczynkę, wreszcie sama wyskoczyła. Wszyscy upadli ni bruk podwórza. Przybyły niezwłocznie lekarz pogotowia stwierdził śmierć wszystkich wskutek pęknięcia czaszki. Przy atem

znaleziono dokument z którego wynika, iż jest to 37-letnia Maria Złotnicka z Grodna, żona kierownika oddziału Standard Nobel w Grodnie. Mąż jej zarabiał 600 zł. miesięcznie, obecnie jest na ćwiczeniach wojskowych. Złotnicka wraz z dziećmi przyjechała 3 dni temu do Warszawy i zamieszkała u teściowej. Z zeznań rodziny wynika, iż Złotnicka była w dobrym humorze i zapraszała rodzinę na letnisko do Druskienki. Obecnie przyjechała z dziećmi do lekarza. Przyczyna tragedii narazie oślonięta jest tajemnicą.

## Aresztowanie dyrektora Kasy Chorych w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ, 8.7. (Pat.) Na zarządzenie prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Bydgosz-

czy aresztowano dyrektora Kasy Chorych w Szublinie Hipolita Walkowskiego, siostrę jego Marię oraz trzech urzędników tejże kasy, stojących pod zarzutem defraudacji kilkudziesięciu tysięcy złotych. Wyżeli wymienionych, przewieziono do Bydgoszczy i osadzono w więzieniu prewencyjnym.

## Zwina morderstwo na tle zemsty partyjnej

WARSZAWA, 8.6. Pat. Wczoraj około godz. 10-iej wieczorem na ul. Stawki przed domem Nr. 37 jacyś dwaj zagadkowi ludzie osaczyli przechodzącego 30-letniego Antoniego Falkowskiego i przacząc z rewolweru, położyli go trupem na miejscu. Zbrodnia ma wszelkie cechy zemsty partyjnej.

## Rząd Turynji podał się do dymisji

BERLIN, 8.7. (Pat.). Rząd Turynji zgłosił dzisiaj na ręce przewodniczącego sejmiku krajowego swą dymisję. Decyzja ta umotywowana jest niemożnością wykonania przeprowadzonych w sejmie przez stronnictwa lewicowe zmian w preliniarzu budżetowym

## Z naftowej konferencji w Paryżu

WIEN, 8.7. (Pat.). „Neue Freie Presse” donosi z Paryża, że konferencja naftowa angielsko-amerykańsko-rumuńska wypracowała plan ograniczenia produkcji rumuńskiej na 10 lat. Delegacja rumuńska nie przyjęła tego planu i poczyniła szereg zastrzeżeń.

## W Gdańsku biją obywateli polskich

GDANSK 8.7. Pat. Zaszedł tu ponownie wypadek pobicia obywatela polskiego. Przy kiosku z gazetami na Długim Rynku o godzinie 15 napadł jakiś osobnik na obywatela polskiego Wolfa Fajna, bijąc go pięścią po głowie. Gdy Fajn zaczął krzyczeć i wołać stojącego opodal policjanta, napastnik zbiegł. Podczas spi-

sywania protokołu w komisariacie policji, oświadczone Fajnowi, iż napastnikiem jest sprzedawca gazet, którego nazwisko jest znane policji.

## Manifestacje b. kombatanów przeciwko propozycji finansowym

PARYŻ, 7.7. Przewodniczący komisji finansowej Izby Małej przyjął dziś popołudniu delegację związków b. kombatanów, która zapowiedziała, że w niedzielę na Place de la Concorde odbędzie się obraymia manifestacja, w której weźmie udział 100 tys. b. kombatanów, celem zaprotestowania przeciwko propozycjom finansowym rządu.

## Pożar cukrowni

GNIEZNO 8.7. Pat. Wczoraj o godz. 23 wybuchł pożar w cukrowni gnieźnieńskiej, niszącą do szczytnie warstwy reparacyjne, ciśnieńskie, stolarskie i kowalskie. Straty wynoszą około 100.000 zł. W czasie akcji ratunkowej jeden z członków straży wskutek upadku dachu doznał ciężkich obrażeń.

## Gen. Górecki prezesem Banku Gospodarstwa Krajowego

Na wniosek Rady Ministrów Paś Prezydent Rzeczypospolitej dekretem z dnia 30 czerwca b. r. zamianował ponownie p. dr. Romana Góreckiego prezesem Banku Gospodarstwa Krajowego.

## 100 tysięcy dolarów

celem odstawienia żołnierzom do Ameryki  
WASZYNGTON, 8.7. (Pat.) Senat i Izba reprezentantów uchwały przyznanie kredytu w wysokości 100.000 dolarów, którego żądał prezydent Hoover, celem odstawienia do domów b. żołnierzy, przybyłych do Waszyngtonu, celem pomagania się w wypłacie udziału w wojnie. Armię ta, obowiązująca w stolicy, będącym w rękach władzy.

## Projekt ustawy o wprowadzeniu opłat od towarów irlandzkich

LONDYN, 8.7. (Pat.). Izba Gmin prowadziła dyskusję nad poszczególnymi artykułami projektu ustawy o wprowadzeniu specjalnych opłat od towarów irlandzkich. Odpowiadając na

Strapnel w gmachu ministerstwa

BUDAPESZT, 8.7. (Pat.) W branie gmachu Ministerstwa Sprawiedliwości znaleziono strapnel. Rzeczoznawcy twierdzą, że jest to niewinna pamiątka wojenna.

## Moratorium dla rolników węgierskich

BUDAPESZT, 8.7. (Pat.) Komitet 33 przyjął rozporządzenie o moratorium dla rolników, obowiązujące do dnia 31 października b. r.

## Dalsze rozruchy w Berlinie

BERLIN, 8.7. (Pat.). Wczoraj wieczorem doszło w różnych dzielnicach Berlina do zaburzeń. Członkowie organizacji młodzieży komunistycznej, urządzili szereg pochodów demonstracyjnych, które z powodu niezyskania na nie przepisanych zezwoleń policja rozproszyła, używając broni palnej. Z tłumów rzucono kamienie w stronę policjantów. Podczas zajść kilkadziesiąt osób odniosło rany. Około 50 osób aresztowano.





# Tragiczny koniec oszusta

## Protoplaci Iwara Kreugera

Kilka dni temu donosiła prasa o tragicznym zgonie pod kołami tramwaju, Piotra Adlera Alberti, byłego ministra sprawiedliwości Danji i... światowej sławy oszusta.

Śmierć tego niezwykle czołowieka przypomina obecnie skandal, który 25 lat temu poruszył całą Danję, wywołując głośnie echo w Europie.

Do komisariatu policji w Kopenhadze zgłosił się pewnego rana w październiku 1908 roku tajny radca stanu Piotr Adler Alberti, będący do niedawna jeszcze ministrem sprawiedliwości i jednym z najpotężniejszych mężów politycznych Danji.

Komisarzowi, który chciał się dowiedzieć czemu na przykład zaszczyt niezwyklej wizyty, były minister odpowiedział zupełnie bez ogródek:

„Proszę spisać protokół, że oskarżam się o oszustwo i falserstwo na łączną kwotę 9 milionów koron. Oszustwa trwają od lat 14; chcąc pokryć straty doznane na akcjach kopalniowych, stafsizowałem akcje i obligacje dwóch towarzystw akcyjnych, których w owym czasie byłem dyrektorem”.

Tajny radca podpisał protokół i skierował do rady nadzorczej wymienionych towarzystw list, w którym powtarzał swe własne oskarżenie.

Wiadomość wywołała prawdziwą burzę. Rząd Christensena, który przez 7 lat miał jako ministra oszusta, musiał podać się do dymisji.

Papiery wartościowe runęły w straszliwy sposób.

Polemika prasy przeciw stronictwu, do którego należał Alberti, przybrała niezwykle ostrą formę. Nie oszczędzono również instytucji parlamentarnych. „Człowiek, kradnący i fałszujący papiery wartościowe od lat 14, piastował od 7 lat najwyższą godność sprawiedliwości w królestwie i zasiadał przy królu na radzie państwa! Ten czło-

wiek był pierwszym ministrem sprawiedliwości ustroju parlamentarnego”.

Tak wyrażała się o skandalu ówczesna prasa.

Proces trwał dwa lata.

Okazało się, że Alberti był nader skromny w oskarżeniu się; oszustwa przekraczały 19 mil. koron, kwota fantastyczna jak na owe czasy.

17 grudnia 1910 r. ogłoszono wyrok.

Byłego ministra zasądono na maximum kary, ośm lat katorgi. Siedem lat później został uwolniony. Gdy wszedł do więzienia, Alberti, człowiek atletycznej budowy, ważył 120 kg. Gdy go wypuszczono, był on już cień dawnego człowieka, i nie ważył więcej niż 60 kg. I w cieniu też spędził ostatnie lata swego życia. Uniknął wszelkich znajomości, lecz pozostała mu jedna namiętność, a to — gra.

Kilka tygodni temu, pewnemu dziennikarzowi, który go zauważył na torze wycieczowym, oświadczył:

„Dawniej, grywałem milionami, dziś grywam 2 koronówkami. Ale te, zarobiłem uczciwie”.

Śmierć Albertiego stała się poniekąd jego rehabilitacją.

Po nim bowiem Danja ujrzała większych oszustów, jak Plüm, który sprzeniewierzył 200 milionów koron i Gluckstadt dyrektor Landhanu banku, który skradł 400 mil.

Nikomu jednak nie udało się — z oszusta stać się ministrem i to w dodatku — ministrem sprawiedliwości.

# „Kościuszko“ plynie do Polski

Okreś „Kościuszko“ odpłynął z Now-Jorku do Odyni, mając na pokładzie przeszło 600 podróżnych. Wśród nich znajduje się wycieczka młodzieży Związku Narodowego pod wodzą pani

Meczynskiej i dyr. Głowy. Jada także radca ambasady w Waszyngtonie Sapieha, redaktor „Dziennika Związkowego“ Szczepkowski i inni.

# Jeszcze dziś nie wiedzą

## gdzie leży Gdynia

Angielska firma Joseph Tetley z Londynu umieściła Gdynię nie mniej nie więcej, ale w Rumuni. Tak brzmiał adres na kopercie.

Równie inteligentną okazała się firma belgijska Societe Anonyme Internationale de Telegraphie w Brukseli, która ulokowała nasz port w Jugostawii.

Firmy te pozostają z adresami bądź w stosunkach handlowych, bądź oferują swe wyroby, starając się wejść w kontakt z polskimi sferami kupieckimi. Byłoby zatem pożądane, by nasi kupcy odpowiednio ich poinformowali, że Gdynia znajduje się dziwnym przypadkiem w Polsce.

# Potęga ciemnoty

## Za poradą znachora zamordowano człowieka

Na przedmieściu Szczęśliwice pod Warszawą wydarzył się wypadek, świadczący o niesłychanej wprost ciemnocie, która panuje nawet na przedmieściach stolicy. Kapłacy konie Edward Musiala wpadł do wody i utonął. Poślęziono mu na ratunek i zdołano wydobyć go z wody. Ponieważ dawał on jeszcze oznaki życia, poczęto stosować sztuczne oddychanie. W pewnej chwili nadszedł jakiś człowiek, który podając się za znachora oświadczył, że nie należy w ten sposób ratować topielców, a jedynym ratunkiem jest wsadzenie topielca z powrotem do wody i to w dodatku głową w dół. Ciemni ludzie usłuchali rady znachora

i rzeczywiście wsadzili Musiala do wody, przetrzymując go tam przez kilkanaście minut. Jak wielkie więc było zdziwienie ratujących, gdy po wyciągnięciu Musiala z wody, okazało się, że jest on już trupem na dobre. Nie pomogło już wezwane pogotowie, a znachor zdążył się ulotnić.

# Reklama to pieniąż

K I N O „PALACE“ TEATR Szpitalna 11

Dziś i dni następnych premiera filmu i rewji. Na ekranie promienny, pełen uroku, wiosny i miłośki dramat p. t.

# TANCERKA CILLY

Realizacja JOHN FRANCIS DILLON w rolach głównych uroczą MARIJIN MILLER ALEKSANDER GRAY i JOE BROWN.

Na scenie wielka rewja humoru i piosenki z udziałem: S. Rybaczewska, J. nina Oleniecka, R. Misiewicz, B. Winecki, W. Jankowski. Rewja Nr. 2 p. t.

# U nas Najwesele

W programie bomby w 10 obrazach. Humor, satyra, śpiew i taniec.

Do obrazu i rewji przegrzyna koncertowa orkiestra pod dyr. Cz. SzpMogła. Początek codziennie o godz. 6-ej pp. Soboty, niedziele i święta o godz. 4.15 pp. Ostatni seans o godz. 10.30 wieczór. Ceny miejsc od 70 gr. do 1 zł. 50 gr.

# Kino „CORSO“

Najpotężniejszy dźwiękowy film ilustrujący napowietrzne zmagania się amerykańskiej eskadry lotniczej z niemiecką w czasie wojny światowej, — genialnej reżyserji Howard Hawks.

# PATROL

„PATROL“ — To emocjonujący dramat lotników. „PATROL“ — To jeden z najlepszych filmów lotniczych. Role główne odtwarzają: Ryszard Bartholmeas, Douglas Fairbanks, Neil Hamilton. Braterstwo! Poświęcenie! Obowiązek! Rozkaz! Śmierć! Podczas nakręcania tego filmu zginęło 2 operatorów filmowych i zniszczono 92 samolotów.

Nadprogram! DODATKI DŹWIĘKOWE! Nadprogram! Początek seansów codz. o godz. 6 popól. CENY MIEJSC OD 70 GP.

UWAGA! POPULUDNIOWKA! Sobota 9. Niedziela 10 lipca b. r. Codziennie Seans o g. 8:30 pop. po cenach zniżonych powyższego filmu „Patrol“ Miejsca dołne 55 gr. Łoży 75 gr. Kasa czynna od g. 2—3:30 popól. Film dla młodzieży dozwolony! Zdobycie do bilietów prócz „Czerwonego + rzyasa“ nie pobiera się

# Bogaty przemysłowiec

## horsztem bandy włamywaczy!

Wśród powodzi włamania i kradzieży na terenie Bydgoszczy, data się zauważyć do pewnego

czasu planowa działalność nieuchwylnie przez długi czas, doskonale zorganizowanej szajki zło dziejskiej.

Wreszcie udało się policji po mozolnych obserwacjach ujawnić kryjówkę bandy i zdemaskować jej członków, których nazwiska, a zwłaszcza stanowisko jej horszta, stanowią prawdziwą sensację.

Głową szajki okazał się mianowicie zamożny przemysłowiec bydgoski, niejaki Jan Beliński, właściciel fabryki „Melka“ przy ul. „Nad Sportem“.

Wraz z nim aresztowany zo stał jego spółnik, Henryk Przygodziński, którego jednak wypuszczono na wolność.

W mieszkaniu Belińskiego przy ul. Marszałka Focha znaleziono cały magazyn przedmiotów pochodzących z kradzieży, m. in.: zastawy stołowe, które zostały skradzione przed niedawnym czasem z kasyna olferskiego 63 pp.

Ze względu na łączące się śledstwo, szczegóły tej sensacyjnej afery trzymane są na razie w tajemnicy.

Każdy grosz, wydany na to wary krajowe, jest cegiełką do odbudowy polskiej gospodarczej Państwa Polskiego.

# Strzał armatni na odległość 1000 klm.

## Z za kulis tajnych zbrojeń niemieckich

W pierwszych dniach kwietnia w prasie norweskich ukazała się krótka wiadomość o tem, że w nocy z 30 na 31 marca w parku królewskim w Oslo spadł meteor. Sprawa narobiła do tego stopnia rozgłosu, że zainteresował się nią nawet król. Wezwano uczonych i robotników, poczem przystąpiono do kopania. Jakież było zdziwienie, gdy zamiast meteoru znaleziono pocisk artyleryjski. Dzienniki zaczęły się szeroko rozpisywać na ten temat i snuć przeróżne domysły, gdy nagle jak nożem uciął, wszystko zamilkło. Stało się to wskutek prośby poselstwa norweskiego. Wykopany granat oddano posłowi niemieckiemu ku niemiłemu zdziwieniu opinii publicznej.

I oto wczoraj dziennik „Echo de Paris“ ogłosił rewelacyjny artykuł, w którym twierdzi z całą stanowczością, że pocisk, znaleziony w Oslo w parku królewskim, wystrzelony został

w nocy z 30 na 31 marca w czasie wielkich manewrów armji niemieckiej na jeziorach Mazurskich w Prusach Wschodnich z nowowynalazonej armaty, ukrywanej w największej tajemnicy. Strzał skierowany był w stronę Bałtyku, gdzie pilotowały okręty marynarki niemieckiej, które miały obserwować miejsce upadku pocisku. Nie ujrzało go jednak z tej prostej przyczyny, że pocisk przeleciał olbrzymią przestrzenią około 1000 km. i upadł w stolicy Norwegii.

Dziennik francuski bije z tego powodu na alarm, wykazując na tym przykładzie, jak Niemcy mimo wszelkich traktatów przygotowują się w tajemnicy do wojny. Ten sensacyjny strzał na odległość sześciu kilometrów dowodzi, że broń z roku 1918 jest dziecinną zabawką w porównaniu do tej broni, jaką rozprowadzają dzisiaj Niemcy.

WARUNKI PRENUMERATY: bez odniesienia miesięcznie 3.95, kwartalnie 9.75, rocznie 39.50, z odroczeniem do domu miesięcznie 3.75, kwartalnie 11.25, rocznie 45.00. Dla prenumeratorów państwowych, komunalnych i wojskowych i policji z odroczeniem do domu miesięcznie 3.50, kwartalnie 10.50, rocznie 42.00. Z przesyłką pocztową miesięcznie 4 zł., kwartalnie 12 zł., rocznie 48 zł., z ograniczonymi miesięcznie 8 zł., kwartalnie 24 zł., rocznie 96 zł. Cena ogłoszeń: za wiersz 1-milimetrowy lub jego miejsce przed tekstem 45 gr., w tekście 30 gr. za linię 10-milimetrową. Za tytuł 100 gr. za linię 10-milimetrową. Nadawanie i Nekrologi 25 groszy. Drobne za jeden wyraz 10 gr. w niedziele i święta o 25 proc. drożej. Za treść bezplatnych wydawnictw nie odpowiada. Administracja przyjmuje ogłoszenia do g. 6 w. Później o 25 w. drożej.

Redakcja i Administracja: Lublin, Plac Litewski 1. Telefon Redakcji i Administracji 2-43. Skrzynka pocztowa Nr. 59. Administracja czynna od godziny 8 rano do godz. 6-ej wiecz. Redakcja czynna cały dzień. W niedziele i święta tylko od godziny 5-ej do 7-ej wiecz. Czasem. Reklamacje Redakcja nie zwiera. Sekretarz Redakcji: Red. Odpow.: ZYGMUNT GROCHOWSKI